

Prof. dr hab. Maria Cymborska-Leboda
Zakład Literatury i Kultury Rosyjskiej XX-XXI wieku
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
E-mail: mcymborska-leboda@o2.pl
Tel. 81 5262091

Ocena

dorobku naukowego, dydaktycznego i organizatorskiego dr Diany Oboleńskiej w
związku z jej postępowaniem habilitacyjnym

Pani doktor Diana Oboleńska reprezentuje gdański ośrodek slawistyczny. Jej droga naukowa od początku do dnia dzisiejszego związana jest z tym renomowanym i rozpoznawanym w świecie literaturoznawczym ośrodkiem badawczym. W Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego w roku 2002 otrzymała dyplom magistra filologii rosyjskiej na podstawie pracy magisterskiej *Палитра Петербурга. К колориту в романе Андрея Белого "Петербург"*. Promotorem pracy była prof. dr hab. Elżbieta Biernat (a promotorem pomocniczym dr Monika Rzczycka). Pod jej kierunkiem pani dr Oboleńska przygotowała również rozprawę doktorską nt. *Путь к посвящению. Антропологические мотивы в романах Андрея Белого*, którą obroniła już 5 lat później. Od roku 2007 pracuje jako adiunkt w Katedrze Rosjoznawstwa, Literatury i Kultury Rosyjskiej Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Tutaj więc, pod okiem Mistrzyni, prof. Elżbiety Biernat, wykrystalizowały się jej zainteresowania naukowe, od początku skupione wokół twórczości jednego z najwybitniejszych (niektórzy uważają, że najwybitniejszego) przedstawicieli symbolizmu rosyjskiego – Andrieja Bielego, którego droga życiowa spłotła się nierozzerwalnie z sylwetką i myślą Rudolfa Steinera. Zanim przejdę do omówienia książki dr Oboleńskiej poświęconej tym związkom, przedstawię ogólną ocenę jej dorobku naukowego.

Dorobek ten jest pokaźny i znaczący, ogółem rzecz biorąc, liczy 26 pozycji, w tym prac opublikowanych 21 (5 artykułów znajduje się w druku po pozytywnej recenzji). Tworzą ów dorobek przede wszystkim 2 monografie (jedna wskazana, zgodnie z ustawą, jako osiągnięcie naukowe), 5 artykułów i jedna recenzja w

prestizowych czasopismach naukowych, 13 artykułów zamieszczonych w monografiach (4 przyjęte do monograficznych opracowań). Można by się zastanawiać, czy jest to dorobek obfity (tu dygresja: kiedyś jeden z najbardziej wytrawnych polskich recenzentów w swojej ocenie dorobku Habilitantki wyrażał ubolewanie, że jej dorobek publikacyjny wynosi zaledwie 30 artykułów), gdyby nie jakże istotny fakt, że publikacje doktor Oboleńskiej powstały w okresie zaledwie 12 lat, a dokładniej, poczynając od roku 2005, zaś do jej dorobku należy doliczyć współredakcję 4 monografii (2 znajdują się w druku), dzięki którym (seria "Światło i ciemność") gdański ośrodek slawistyczny jest, jak się rzekło, rozpoznawany w kraju i za granicą.

Jeśli przy tym uwzględnić uczestnictwo dr Diany Oboleńskiej w międzynarodowych konferencjach krajowych i zagranicznych, oraz od roku 2004 jej działalność odczytową (co daje w sumie 14 wystąpień), można mówić o jej dużej aktywności zawodowej, przedsiębiorczości i inicjatywach badawczych. Potwierdzeniem tego, jak to wynika z autoreferatu, jest choćby fakt, że pani dr Oboleńska stała się członkiem-założycielem pracowni badawczej Laboratorium Niedogmatycznej Duchowości, która skupia wokół siebie międzynarodowe grono naukowców.

Przejdę teraz do bardziej szczegółowej oceny przedstawionego dorobku i jego wartości naukowej, rozpoczynając od uwag dotyczących pierwszej, podoktorskiej monografii pt. *Путь к посвящению. Антропософские мотивы в романах Андрея Белого* (Wydawnictwo UG, Gdańsk 2009, ss. 282).

Jest to książka interesująca, bardzo dobrze napisana, wartościowa i potrzebna, chociaż nie pionierska. Najpierw o tym, dlaczego nie jest to książka pionierska. W roku 1981 we Frankfurcie (R.G. Fischer Verlag), ukazało się fundamentalne trzytomowe dzieło Frédéric C. Kozlika *L'influence de l'anthroposophie sur l'oeuvre d'Andréi Bielyi*, w którym autor bada fenomen „Bielego” w kontekście jego dialogicznego spotkania z osobą i bogatą twórczością Rudolfa Steinera, obejmującą „dzieła pisane” zebrane w 50 tomach, a także jego odczyty (około 6000). Bazując na materiałach archiwalnych, ukazuje więc twórcze oddziaływanie Doktora z Dornach na poszczególne utwory Bielego, w tym na jego powieści. Należy przeto żałować, że

ta cenna praca, metodologicznie produktywna, nie znalazła się w polu widzenia (i w bibliografii!) dr Diany Oboleńskiej, być może ze względu na granice językowe. Czy nie dlatego Autorka ocenianej książki w załączonej bibliografii (świadomie zawężonej?) wymienia, a w swoich rozważaniach uwzględnia, publikacje naukowe tylko w języku rosyjskim, niemieckim, angielskim i polskim (tylko tyle i aż tyle!). Tym samym jakby świadomie odcina się od opracowań francuskojęzycznych. A przecież książka Kozlika ukazała się w związku z jubileuszem Bielego jako praca habilitacyjna obroniona w roku 1980 na Sorbonie. Swoisty “wyciąg” z tej monografii zawarł Kozlik w obszernym artykule zamieszczonym w prestiżowym tomie *Andrei Belyj. Pro et contra*, Milano 1986 (pokłosie międzynarodowego sympozjum w Bergamo w roku 1984, w którym uczestniczyli znakomici znawcy twórczości poety). Jeśli przypominam tu ten artykuł (*André Belyi: Vers une définition fondamentale du symbolisme littéraire*), to głównie ze względu na zasadniczą tezę autora, taką mianowicie, że “путь к посвящению” był organicznie wpisany w symbolizm Bielego, jego koncepcję symbolizmu i symbolu. Biely-symbolista, którym, jak sam twierdził, był przez całe życie, w poszukiwaniu swojej drogi duchowej konsekwentnie zmierzał na spotkanie ze swym Mistrzem/Nauczycielem (jak nazywał Steinera w liście do Pawła Florenskiego z 1914 r.). W tym sensie było to spotkanie “dialogiczne”, gdyż wynikające z gotowości do przyjęcia tego, czego Biely szukał: światła – “odpowiedzi na to [pytanie], jak należy żyć”. W tym kontekście zasadnicza myśl udowodniana w monografii dr Oboleńskiej – o jedności życia i dzieła Bielego (“życiotwórczości”), o istnieniu odpowiedniości pomiędzy autorskim doświadczeniem duchowym i bohaterów jego powieści – jest bardzo przekonująca.

Wytykając autorce “zaniedbania czy zaniechania lekturowe” (określenie Piotra Fausta), pragnę jednocześnie podkreślić że, tak czy inaczej, jej monografię uważam za mądrą i wartościową, wykorzystującą bogatą literaturę przedmiotu, zbudowaną na solidnych studiach nad spuścizną poety (włączającą w pole dociekań także jego prozę krytyczną, autorefleksję itp.). Świadomość metodologiczna prezentowana przez Autorkę, narzędzia badawcze, które wykorzystuje, pozwalają na interpretacje wnikliwe, misterne i odkrywające poszczególne etapy antropozoficznej “drogi

wtajemniczenia”, czemu sprzyja analiza symboli inicjacyjnych wpisanych w powieści Bielego. Dodam jeszcze, że monografię podoktorską wieńczy bardzo dobrze i profesjonalnie napisane streszczenie.

Jako osiągnięcie stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej (*Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym...* art. 16., 1., 2.) pani dr Diana Oboleńska podaje monografię pt. *De Imaginatione. O эзотерической имажинации в русской культуре начала XX века*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 281.

Składa się ona z wprowadzenia, trzech rozdziałów, teoretycznego i dwóch analitycznych, zakończenia, obszernej bibliografii, krótkiego streszczenia w języku polskim i angielskim; stanowi **tematyczne i metodologiczne rozszerzenie** dotychczasowych badań, a jednocześnie ze względu na charakter rozważań pozostaje w kręgu nawiązań do tradycji ezoterycznej. Książkę tę uważam za oryginalną, pomysłową w partiach interpretacyjnych i bardzo udaną. Znajduje to wyraz już na poziomie tytułu, inteligentnie nawiązującego do traktatu Pico della Mirandolli *De imaginatione*, a jednocześnie precyzyjnie określającego przedmiot badań Habilitantki. Jest nim, ogólnie rzecz biorąc, obecność i rola pojęcia imaginacji w kulturze rosyjskiej XX wieku, a dokładniej w tekstach kulturowych: bądź mało znanych, które Autorka wydobywa z częściowego zapomnienia (kompozycja sceniczna Wasyla Kandinsky'ego *Żółty dźwięk*), bądź jeszcze stanowiących zagadkę interpretacyjną i postulujących nowe odczytania. Do takich dzieł należy dramat Aleksandra Błoka *Róża i krzyż*, któremu nieprzypadkowo poświęcono międzynarodową konferencję naukową, organizowaną przez IMLI (Instytut Mirowej Literatury w Moskwie) w 2012 roku, z okazji stulecia powstania utworu, (w konferencji tej dr Oboleńska brała czynny udział i jako uczestniczka tego sympozjum mogę wiarygodnie stwierdzić, że jej referat zyskał duże zainteresowanie). Już sam wybór wymienionych utworów, stanowiących zasadniczy materiał badawczy w analitycznych rozdziałach pracy, a także przedmiot innowacyjnych interpretacji i analiz kontekstualnych (wykorzystujących m.in. także ważną pisarską autorefleksję), potwierdza moją myśl o tematycznym poszerzeniu badań dr Oboleńskiej, o ich genologicznym

przeorientowaniu, czyli zwróceniu się ku dramatowi, zajmującemu istotne miejsce w świadomości twórczej i praktyce pisarskiej modernistów rosyjskich. Jednak nie ten problem – “sytuacja dramatu”, dramatu ciężącego ku misterium, zajmuje Habilitantkę, a to, w jaki sposób kategoria twórczej imaginacji, o rodowodzie ezoterycznym, czerpiąca impulsy z różnych nurtów ezoterycznych, modeluje poetycki i wielowarstwowy świat dramatów, ich poligenetyczną i “polifoniczną” semantykę.

Tu – należy to podkreślić – dr Oboleńska odkrywa wiele, bazując na swojej imponującej erudycji, stawia śmiało hipotezy, zaznaczając jednocześnie tu i ówdzie, że jej interpretacje stanowią propozycje komplementarne wobec już istniejących. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadku wnikliwej i wieloaspektowej analizy dramatu Błoka *Róża i krzyż*, w toku której została ujawniona obecność imaginacji alchemicznej, a ściślej symboliki alchemicznej (symboli akwaticznych, symboliki figur geometrycznych i in.), której semantyka deszyfrowana jest kontekstualnie, m.in. poprzez odniesienia do innych utworów poety. Przy tym Autorka rzetelnie i uczciwie (jako uczestniczka wspomnianej już konferencji i słuchaczka wystąpień takich wytrawnych znawców przedmiotu jak Lena Szilárd, Monika Spiwak, Irina Prichodko i in.) przyznaje, że alchemiczny klucz, który otwiera wielopoziomowy świat sensów dramatu Błoka i sprzyja deszyfracji znaczeń ukrytych, to jeden z wielu możliwych. Mówiąc precyzyjniej, Habilitantka uznaje wyniki badań innych uczonych, odnajdujących w *Róży i krzyżu* nawiązania do symboliki Różokrzyżowców, symboliki Katarów i innych. Taka postawa badawcza jest godna szacunku i stanowi przejaw dojrzałości naukowej.

Najciekawszy i odkrywczy, a jednocześnie chyba najlepszy, jest w moim przeświadczeniu rozdział poświęcony scenicznym kompozycjom Wasyla Kandinsky'ego (obok rozdziału teoretyczno-przeglądowego, o którym dalej). Bo też w proponowanej interpretacji Habilitantka czuje się bardzo swobodnie, wykorzystując swoją dotychczasową wiedzę o antropozofii (czerpaną tylko niekiedy z “drugiej ręki”, z opracowań, a bazującą na lekturze tekstów oryginalnych – głównie Steinera), a także teoretyczne i autobiograficzne wypowiedzi Kandinsky'ego, tworzy śmiałą i spójną interpretację jego kompozycji scenicznej, jeśli przez interpretację rozumieć (za

Balcerzanem) “próbę całości sensu” . I tu właśnie (podobnie jak u Błoka) pojęcie imaginacji okazuje się bardzo przydatne i, jak udowadnia Autorka, produktywne. Tyle tylko, że inaczej niż w przypadku Błoka, chodzi tu o imaginację antropozoficzną, pojęcie definiowane przez Steinera, obecne u Bielego (por. prace L. Szilárd), określające otwartość na duchowy wymiar świata i człowieka.

Czym jest imaginacja, jakie są rodzaje imaginacji, w jaki sposób to pojęcie jest konceptualizowane w różnych nurtach ezoterycznych – tym zagadnieniom Habilitantka – i słusznie – poświęca pierwszy, bardzo interesujący i erudycyjny rozdział swej monografii. Jest on świetnie sporządzonym przeglądem dziejów funkcjonowania pojęcia w europejskiej (zachodniej) tradycji ezoterycznej, ze szczególnym zaakcentowaniem zainteresowania różnymi formami imaginacji w kulturze rosyjskiej początku XX wieku i jej obecności w wypowiedziach twórców epoki. Rozdział ten stanowi jednocześnie dobrą i potrzebną bazę teoretyczną dla analitycznych części monografii.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Autorka nie tylko przytacza i komentuje znane i mniej znane (odmienne i o różnym rodowodzie) sposoby konceptualizowania kategorii (z przyjemnością stwierdziłam, że wśród wielu przytaczanych myślicieli i filozofów, obok Platona, Plotyna, Marsilio Ficino i in., znalazł się także Gilbert Durand), lecz pragnie także skonstruować własną, syntetyczną definicję, taką, by mogła ona służyć jako narzędzie w rozumieniu tekstów kultury (tu: tekstów wybranych do analizy). Dlatego w jej postępowaniu badawczym i jej dyskursie naukowym obserwujemy próbę doprecyzowywania znaczenia pojęcia, poszerzenia jego pola semantycznego, po to, by zaprezentować formułę pojemną i produktywną. Widzę w tym przejaw jej ciekawości poznawczej i myśli poszukującej, cechującej dobrego badacza – kulturologa.

Nie sposób – i sądzę, że nie ma potrzeby – omówić w tym miejscu to wszystko, co znalazło się w polu rozważań pani dr Oboleńskiej w związku z jej misternymi analizami symbolologicznymi, wydobywającymi obecność “schematów inicjacyjnych” (M. Eliade) w tekstach kulturowych. W trakcie lektury monografii chciałoby się tu i ówdzie podyskutować z niektórymi stwierdzeniami Habilitantki, z uwagami o

charakterze uogólniającym, zwłaszcza nawiązującymi do cudzych ustaleń, postawić dopełniające pytania (np. o głębsze rozpoznanie relacji pomiędzy imaginacją a symbolem). Myślę, że książka z czasem doczeka się takich dyskusji i kompetentnych recenzji. Tu chciałabym zgłosić jedną uwagę o charakterze polemicznym, uściślającym.

Dotyczy ona kategorycznego stwierdzenia Autorki, utożsamiającej duchowe doświadczenia Andrieja Bielego i doświadczenia mistyczne Wiaczesława Iwanowa, które, jej zdaniem, należy rozpatrywać w ramach “antropozoficznych kategorii”. (“Пережитые имажинативные образы Вяч. Иванова и Белого необходимо рассматривать в антропософской категории (...)” – s. 75). Owszem, “zbliżenie” Iwanowa i Minclowej w pewnym okresie biografii poety pozostaje faktem niepodlegającym wątpliwości, jej oddziaływania na jego “praktyki duchowe” związane ze śmiercią Lidii Zinowjewej-Annibał też nie można kwestionować, wypada jednak uwzględnić krytyczny stosunek Iwanowa do Steinera, a także rozbieżność istniejących odczytań ezoteryzmu poety (w nawiązaniu do klasyfikacji P. Riffarda, nazwałabym go ekstatyczno-chrześcijańskim) u różnych badaczy, a więc np. u L. Szilárd i cytowanego przez Autorkę G. Obatnina. Zresztą wcześniej sformułowane uwagi Habilitantki o związkach Iwanowa z tradycją wiodącą od Novalisa do Władimira Sołowjowa (s. 72 i in.) każą problem “Iwanow – Biely – antropozofia” rozpatrywać bardziej ostrożnie. Interesujący kontekst interpretacyjny dla tej kwestii tworzy wspomniany już list Andrieja Bielego do Pawła Florenskiego (tak bliskiego Iwanowowi, i tak jak on sam “platonika”), w którym Biely przeciwstawia “drogę” i duchowość antropozoficzną – duchowości prawosławia, wyrażając dystans wobec tej ostatniej. Takiego dystansu nie ma i nie mogło być u Iwanowa. Jego *Dziennik*, korespondencja z Mierieżkowskim, jego rozumienie Chrystusa jako Bogoczłowieka, a nie jako impulsu kosmicznego, w moim głębokim przekonaniu nie pozwalają utożsamiać jego ezoterycznych doświadczeń duchowych (mistycznych) z antropozoficznymi, czy też interpretować ich wąsko – w kategoriach antropozoficznych.

Myślę, że ważny trop interpretacyjny, którego dotknęła Autorka, zawiera się w jej

uwagach o związku pojęcia imaginacji (*ясновидение*) i koncepcji symbolu u Iwanowa (wedle słów poety, symbole “двигать должны дух слушающих”), zakładającej szczególny rodzaj duchowej komunikacji z odbiorcą, uczestnictwo w akcie wtajemniczenia. (Miałam okazję pisać o tym w książce *Эрос в творчестве Вячеслава Иванова. На пути к философии любви*, Томск-Москва 2004, s. 110, 25).

Tu dodam, że uwzględnienie znaczenia kategorii odbiorcy jako podmiotowego elementu procesu inicjacji, w rozważaniach dr Oboleńskiej, dotyczących dramatu Błoka i scenicznych kompozycji Kandinsky'ego, wydaje mi się nader istotne i produktywne.

Wysoko oceniając monografię pani doktor Oboleńskiej, z obowiązku recenzenta muszę odnotować także pewne uchybienia, czy zaniedbania. Książka bardzo ładnie wydana, wysmakowana edytorsko, w niektórych partiach została niezbyt starannie zredagowana pod względem językowo-stylistycznym, co może wywoływać zdziwienie, ponieważ w czołówce redaktorskiej widnieje nazwisko konsultanta językowego (chyba że uchybienia są wynikiem niedokładnej korekty). Poprzestanę na wymienieniu niektórych stron z usterkami, warto im się przyjrzeć, a gdyby książka miała drugą edycję – poprawić (79, 81, 121, 163, 164, 167).

Ponadto dziwi też fakt, że w monografii Autorki, obdarowanej jasną świadomością metodologiczną, świadomością celów badawczych, umiejętnością budowania syntez myślowych – streszczenie (w języku polskim i angielskim), będące przecież zwięźleniem książki, jest zbyt lakoniczne i napisane jakby pośpiesznie, że nie wymienia się w nim bardziej szczegółowo i konkretnie rezultatów badań w odniesieniu do poszczególnych rozdziałów monografii. (To przecież ważna umiejętność – prezentacji wyników, którą przyszły samodzielny pracownik nauki winien kształcić u doktorantów). Przy okazji wypadnie odnotować w streszczeniu błędny, albo zbyt spolszczony zapis nazwiska wybitnego malarza, odbiegający od przyjętych i dopuszczalnych form zapisu: Kandinsky lub Kandinski, a nie *Kandyński*. Na marginesie dodam w związku ze streszczeniem, że intencją Autorki, jak sądzę, poza krótką informacją o zawartości książki, było zaakcentowanie w nim wartości

zaproprowanej metody i *innych* sposobów czytania wybranych dzieł twórców Srebrnego Wieku. Myślę, że ta wartość jest już niekwestionowalna. Dla potwierdzenia wymienię pracę młodego węgierskiego badacza (właściwie utalentowanego młodego uczonego) G. Z. Iózszy (z 2004 roku) – *Набоковская герменевтика пушкинского мира в стихотворении "Лилит"*, który dokonał znakomitej deszyfracji ezoterycznego (alchemicznego) podtekstu wiersza Nabokova "Lilith", niegdyś odczytywanego w kluczu "pornograficznym".

Jestem przekonana, że tego rodzaju oryginalne, innowacyjne interpretacje wzbogacają tradycyjną wiedzę o literaturze i sztuce. Odnosi się to również do badań pani doktor Oboleńskiej. Moim zdaniem, jej monografia, łącznie z innymi publikacjami, zwłaszcza tymi, które otwierają nową kartę w badaniach slawistycznych (np. dotyczącymi twórczości mało znanego poety emigracyjnego – Nikołaja Bielocwietowa), stanowi mocny argument przemawiający jednoznacznie za przyznaniem pani doktor Oboleńskiej stopnia doktora habilitowanego.

Przemawia za tym również przegląd jej dorobku dydaktycznego i organizatorskiego. Na podstawie autoreferatu można wnosić, że jest doświadczonym i kompetentnym dydaktykiem, skoro zostały jej powierzone tak poważne i odpowiedzialne zajęcia dydaktyczne jak Rosyjska filozofia i myśl społeczna, Dzieje wierzeń religijnych w Rosji, Poetyka i metodologia badań literackich. Habilitantka sprawuje nadto opiekę nad pracami licencjackimi.

Jeśli chodzi o prace organizatorskie, to należy tu odnotować udział Habilitantki w organizowaniu 3 konferencji międzynarodowych, a także wspomniany już współudział w powstaniu Laboratorium Niedogmatycznej Duchowości.

O aktywności zawodowej, naukowej i organizatorskiej dr Oboleńskiej świadczy ponadto ilość otrzymanych grantów na podstawie projektów badawczych (w sumie 5), wskazujących nie tylko na merytoryczną wartość tych projektów, lecz również na autorską umiejętność planowania przedsięwzięć naukowych, tworzenia bazy materiałowej do prowadzonych badań, dzięki temu solidnych, opartych na kwerendach archiwalnych i bibliotecznych (Dornach, Ryga, Moskwa). Podkreślić należy, że od roku 2013 Habilitantka jest członkiem międzynarodowego projektu

badawczego "SCANDICA", w ramach którego bada konteksty kulturowe twórczości modernistów szwedzkich i rosyjskich.

Kulturologiczna orientacja badań pani dr Oboleńskiej zasługuje na pozytywną ocenę, owo "rozszerzenie kontekstu" (parafrazując Bachtina) przy odczytywaniu tekstów literackich i kulturowych wzbogaca i w przyszłości wzbogaci naszą wiedzę w zakresie dyscypliny, w którą wpisują się poszukiwania Habilitantki.

Czas na konkluzję.

Nie mam wątpliwości, że dr Diana Oboleńska spełnia ustawowe wymagania stawiane habilitantom, przede wszystkim ze względu na wartość poznawczą i wysoki poziom merytoryczno-intelektualny jej prac naukowych, w tym zwłaszcza jej monografii *De Imaginatione. O эзотерической имажинации в русской культуре начала XX века.*

Uważam, że stanowi ona oryginalne dzieło (osiągnięcie) naukowe, które zawiera bogate tematycznie i produktywnie metodologicznie, sprawne warsztatowo, rozpoznanie zagadnienia ujętego w tytule, stanowiąc – wraz z całokształtem dorobku pani doktor Oboleńskiej – znaczny wkład w wiedzę z zakresu literaturoznawstwa i kulturoznawstwa i inspirując do dalszych badań w tym zakresie. Wyrażam zatem pozytywną opinię w sprawie nadania dr Dianie Oboleńskiej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie literaturoznawstwo i przedkładam tę opinię Komisji Habilitacyjnej, a za jej pośrednictwem Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego.

Maria Cymborska-Jehoda